

Pochopne odstąpienie od umowy z zulem

Dodano: 10.09.2018

Zasada lojalności kontraktowej oznacza obowiązek współdziałania stron zmierzających do realizacji kontraktu. Powinność ta ciąży nie tylko na wykonawcy, ale także zlecającym ? uzasadniał sąd orzekając o niesłusznej karze umownej dla zula.



W niniejszym artykule chciałbym, kontynuując podjęty przed dwoma miesiącami wątek ciekawego orzecznictwa, opisać jeszcze jeden wyrok dotyczący usług leśnych. Jest to orzeczenie, z którym zetknąłem się jakiś czas temu, przy czym niestety nie mam wiedzy, czy było zaskarżone, a jeżeli tak, czy utrzymało się w instancji odwoławczej. Jego treść nasuwa jednak pewne podobieństwa z wyrokiem opisanym przeze mnie newsie poniżej i dlatego jest warte uwagi.

http://firmylesne.pl/lista/okiem-adwokata/pokaz/spor_o_sukcesywne_prace,4043

Spór zawisł, jak to zwykle w sądowych sprawach leśnych bywa, o karę umowną. Do jej naliczenia doszło w sytuacji odstąpienia przez nadleśnictwo od umowy. Przyczyną odstąpienia było nieterminowe wykonywanie prac z zakresu pozyskania i zrywki. W związku z rozwiązaniem umowy nadleśnictwo obciążyło zula karą, którą potrąciło z faktur wystawionych za zrealizowane usługi. Proces został wszczęty przez firmę leśną, a jego przedmiotem był zwrot potrąconych środków. Zadaniem sądu było ustalenie, czy zasadnie doszło do przedterminowego zakończenia współpracy stron i czy pieniądze powinny trafić do wykonawcy.

Rozstrzygnięcie okazało się być korzystne dla firmy leśnej. W pierwszej kolejności sąd zwrócił uwagę, że nadleśnictwo nieprawidłowo zastosowało umowę w jej dosłownym brzmieniu. Zgodnie bowiem z jej treścią, do odstąpienia uprawniało niedokonanie odbioru co najmniej trzech zleceń, podczas gdy zamawiający zakończył współpracę z powodu, jak stwierdził, niewykonania trzech zleceń.

Różnica, na pierwszy rzut oka subtelna, jest jednak kluczowa. Sąd wytknął, że w okresie współpracy nie było sytuacji, w której nadleśnictwo odmówiłoby odbioru jakiegokolwiek zlecenia. Tworzona podczas współpracy dokumentacja kwitowała ich akceptację i w jakikolwiek sposób nie stanowiła dla wykonawcy informacji, że znajduje się na niebezpiecznej drodze do rozwiązania umowy. Tym samym nadleśnictwo nie podjęło wymaganych umową kroków, które ostatecznie mogłyby doprowadzić do odstąpienia.

Niezależnie od tego, uwadze sądu nie uszło, podobnie jak w sprawie, o której pisałem dwa miesiące temu, że zul należycie reagował na ponaglenia otrzymywane z nadleśnictwa. Wtedy, kiedy wytykano mu opóźnienia, przyspieszał, wtedy, kiedy brakowało mu ludzi, zatrudniał dodatkowych. Sąd mocno i kilkakrotnie zaakcentował starania wykonawcy, akceptowane skądinąd przez nadleśnictwo, aby mimo przeciwności, poradzić sobie z zamówieniem.

Właściciel firmy do samego końca pozostawał w uzasadnionym przekonaniu, że odstąpienie mu nie grozi, a zaległości może sukcesywnie nadrabiać, tym bardziej, że jego efektywność stopniowo rosła. W uzasadnieniu zwrócono przy tym uwagę, iż taki stan rzeczy był pozytywnym efektem kierowanych do firmy leśnej ponagleń. Skoro wykonawca reagował na dyscyplinujące kroki zamawiającego, nadleśnictwo nie powinno potraktować kontrahenta z zaskoczenia, nagle odstępując od umowy. Dodajmy, że wypowiedzenie miało miejsce zaledwie kilka dni po spotkaniu, na który przedstawiciele nadleśnictwa i wykonawcy uzgodnili dalszą współpracę oraz harmonogram nadrabiania opóźnień.

Rozważania sądu kończą się ciekawymi uwagami o bardziej generalnym charakterze. Otóż wyrok wprost odwołuje się do zasady lojalności kontraktowej. Oznacza ona obowiązek współdziałania stron zmierzającego do realizacji kontraktu. Powinność ta ciąży nie tylko na wykonawcy, ale także zlecającym, zobowiązanym do uwzględniania uzasadnionego interesu kontrahenta i powstrzymania się od działań utrudniających mu pracę.

W wyroku wprost odwołano się do zapisu, standardowego skądinąd w Lasach Państwowych, **że zamawiający jest zobowiązany do współpracowania z wykonawcą w celu sprawnego i rzetelnego wykonania umowy lub informowania go o istotnych sprawach mających wpływ na jej realizację.** Sąd przeniósł powyższe wywody na grunt sprawy zwracając uwagę, że nadleśnictwo nieprawidłowo organizowało pozyskanie przygodne oraz bezpodstawnie odmawiało wykonawcy korzystania z posiadanego sprzętu.

W wyroku wytknięto, że **zul nie mógł wykonywać mechanicznego pozyskania, podczas gdy w sąsiednich leśnictwach takie prace były dozwolone**. Obciążanie przy tym dodatkowymi, nieefektywnymi zleceniami spowodowało znaczny wzrost pracochłonności usług w stosunku do zakładanej.

Omawiany wyrok jest kolejnym, w którym pomimo dość surowych dla wykonawców wzorów umów stosowanych przez nadleśnictwo, sąd bacznie przygląda się ich stosowaniu, nie pozwalając na nadużywanie dominującej pozycji przez silniejszą stronę kontraktu. Na tym właśnie polega sędziowska swoboda, w ramach której uwzględnia się nie tylko suchą literę kontraktu, ale również zdrowy rozsądek i zasady współżycia społecznego.



Łukasz Bąk, adwokat

Wspólnik w Kancelarii Jaskot, Bąk ? Adwokaci

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.